

KONGRES POLAKÓW W SZWECJI



Słowo

czerwiec 2011

nr 03/2011





Zbezczeszczono pomnik katyński w Sztokholmie!

W niedzielę 22 maja 2011 r. rano, ludzie idący na polską mszę świętą do kościoła św. Jana w Sztokholmie zauważyli napisy na pomniku ku czci ofiar zbrodni katyńskiej postawionym tu w roku 2001. Kongres Polaków w Szwecji złożył w tej sprawie doniesienie na policji.

O incydencie doniosły media krajowe - stacje TVN24 i TV Polonia oraz Gazeta Wyborcza. Sprawą zainteresował się też polski MSZ.

Trudno komentować ten incydent - głupota, degeneracja, nieodpowiedzialny wybryk pijanego idioty. W prowokację nikt raczej nie wierzy - nawet ostatnia świnka ma jakieś swych świństw granice. Wstydy.

Słowo

Pismo Kongresu Polaków w Szwecji

Redaktor odp. - Michał Bieniasz

Redakcja - Tadeusz Urbański

Adres: Tidningen **SŁOWO KONGRESU**
box 75, SE 730 50 Skultuna

Telefon: 021- 38 30 60, 070 71 72 114

E-mail: slowo@polskakongressen.org

Internet: www.polskakongressen.org/slowo/

www.facebook.com/slowo.kongresu



ISSN 0283-5002



9 770283 500009

Słowo Kongresu jest oficjalnym pismem Kongresu Polaków w Szwecji. Ma ono za zadanie prezentację stanowiska organizacji w ważnych kwestiach oraz wymianę informacji pomiędzy związkami lokalnymi. Redaktorem odpowiedzialnym jest Prezes Kongresu.

Pismo rozprowadzane do organizacji jest drogą elektroniczną. Na stronach Internetowych publikowane jest w formacie PDF. Osoby nie posiadające dostępu do internetu otrzymać mogą je w formie wydrukowanej za pośrednictwem swojej organizacji.

Słowo publikuje również teksty nadesłane, poruszające tematy istotne dla Polaków w Szwecji, które redakcja uznała za warte przedyskutowania z Czytelnikami. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

ORGANIZACJE TWORZĄCE KONGRES POLAKÓW w SZWECJI

Polska Flyktingrådet i Sverige
Rada Uchodźstwa Polskiego – OPON
tel. 08-661 63 59, e-mail: jolantahalk@yahoo.se

Polska Föreningen i Stockholm
Związek Polaków w Sztokholmie
tel. 08-38 13 42, e-mail: jhboral@telia.com

Polska Kvinnoföreningen i Sverige
Stowarzyszenie Polek w Szwecji
tel. 08-580 252 43
e-mail: stpolek@stpolek.se www.stpolek.se

Polska Hjälpkommittén i Sverige
Polski Komitet Pomocy
e-mail: polska.hjalpkommitten@tele2.se

Kommittén för humanitär hjälp till Polen "QUIZ"
Komitet Pomocy Charytatywnej - QUIZ
e-mail: quiz@polskakongressen.org

Polska Kombattanternas Riksförbund
Stowarzyszenie Polskich Kombatantów - Oddział Szwecja
e-mail: spk.se@telia.com

Föreningen för Tidigare Politiska Fångar
Związek byłych Więźniów Politycznych
tel. 08-739 23 61, e-mail: saula@telia.com
- Archiwum Emigracji
E-mail: ludomir.garczynski.gassowski@gmail.com

Föreningen för Tidigare Motståndsmän AK i Sverige
Związek b.Żołnierzy AK, Koło Szwecja
tel. 08-661 63 59

Föreningen Polska Katoliker i Göteborg
Związek Polskich Katolików w Göteborgu
e-mail: ted.brosloff@gmail.com

Polackernas Förening i Helsingborg
Związek Polaków w Helsingborgu
e-mail: marek_malachowski@hotmail.com

Polska Föreningen i Jönköping
Zjednoczenie Polskie w Jönköping
tel. 036- 61 882

Fria Polska Föreningen i Västerås
Związek Wolnych Polaków w Västerås
zwp@polskakongressen.org

Polska Föreningen "Polonia" i Norrköping
Związek Polaków "Polonia" w Norrköping
e-mail: zbizi659@yahoo.se

Polska Scoutförbundet "Tatry"
Szczep Harcerski "Tatry"
e-mail: krystyna_gronowska@hotmail.com

Polska Östkommittén
Komitet Wschodni
e-mail: ostkommitten@polskakongressen.org

Stiftelsen för Polsk Kultur i Sverige
Fundacja Kultury Polskiej w Szwecji
e-mail: fkp@polskakongressen.org

Litteratursällskapet "Ligatur"
Towarzystwo Literackie "Ligatur"
www.ligatur.se, e-mail: office@ligatur.se

Stanisław Moniuszko Sällskapet i Sverige
Towarzystwo im. Stanisława Moniuszki w Szwecji
e-mail: easa@algonet.se

Föreningen Polska Bibliotekets Vänner
Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Polskiej
w Sztokholmie
e-mail: info@bibliotekapolska.se www.bibliotekapolska.se

Chorus Polonicus Gothoburgensis
Polski Chór w Göteborgu
e-mail: w_gluch@hotmail.com

Förening för JP II:s Stiftelses Vänner i Göteborg
Koło Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II-go w Göteborgu
e-mail: kawkae@gmail.com

Förening för JP II:s Stiftelses Vänner i Lund
Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II-go w Lund
tel. 046-15 19 31

Förening för JP II:s Stiftelses Vänner i Malmö
Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II-go
w Malmö
tel./fax 040-92 39 09

Förening för JP II:s Stiftelses Vänner i Stockholm
Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II-go
w Sztokholmie
tel: 08-642 24 56, e-mail: jp2f-szt@tele2.se

WALNE ZEBRANIE KONGRESU

W sobotę dnia 28 maja 2011 roku odbyło się w sztokholmskim Ośrodku Polskich Organizacji Niepodległościowych Walne Zebranie Sprawozdawczo-wyborcze Kongresu Polaków w Szwecji.

Podsumowano okres minionej kadencji. Dużą część dyskusji delegaci poświęcili stosunkom z władzami, urzędami i instytucjami krajowymi oraz placówkami dyplomatycznymi RP w Szwecji. Wnioski skierowano jako wytyczne dla nowego Prezydium. Wyznaczono też priorytety działań organizacji na najbliższe trzy lata.

Wybrano także władze tej największej w Skandynawii struktury polonijnej:

PREZYDIUM

Prezes - Michał Bieniasz - *Skultuna*

Wiceprezes - Jolanta Halkiewicz - *Sztokholm*

Sekretarz Kongresu - Ludomir Garczyński-Gąssowski - *Sthlm*

Sekretarz Prezydium - Ryszard Piekut - *Sztokholm*

Skarbnik - Janusz Górczyński - *Västerås*

Czł. Prezydium - Ewa Bielska - *Sztokholm*

Czł. Prezydium - Jadwiga Boral - *Sztokholm*

Czł. Prezydium - Maja R. Brosowski - *Sztokholm*

Czł. Prezydium - Marek Małachowski - *Helsingborg*

Czł. Prezydium - Tadeusz Opałko - *Göteborg*

Czł. Prezydium - Tadeusz Urbański - *Sztokholm*

Czł. Prezydium - Zbigniew Zimoch - *Norrköping*

Czł. Prezydium - Zuzanna Żelazna - *Sztokholm*

KOMISJA REWIZYJNA

Przewodniczący - Tadeusz Welz - *Sztokholm*

członek Komisji - Stanisław Łapczyński - *Sztokholm*

członek Komisji - Henryka Conzato - *Sztokholm*



Od lewej w górnym rzędzie stoją: Ewa Bielska, Tadeusz Weltz, Zuzanna Żelazna, Ludomir Garczyński-Gąssowski, Tadeusz Urbański, Jadwiga Boral, Michał Bieniasz, Jolanta Halkiewicz, Ryszard Piekut, Zbigniew Zimoch, Marek Małachowski.

Siedzą od lewej: Maja Brosowski, Janusz Górczyński, Tadeusz Opałko

Podział zakresu obowiązków członków Prezydium Kongresu Polaków w Szwecji:

Koordynacja kontakty zewnętrzne	Michał Bieniasz
Kontakty wewnętrzne międzyorganizacyjne	Zbigniew Zimoch - koordynacja krajowa Jolanta Halkiewicz - rejon Sztokholm Tadeusz Opalko - Szwecja zachodnia Marek Małachowski - Szwecja południowa
Informacja	Michał Bieniasz - rzecznik Kongresu, koordynacja, „Słowo” Tadeusz Urbański - media, „Słowo” Ryszard Piekut - informacja wewnętrzna
Archiwum	Ludomir Garczyński-Gąssowski
Młodzież	Ewa Bielska - koordynacja krajowa, oświata Zuzanna Żelazna - Harcerstwo
Kultura	Michał Bieniasz
Spr. społ.- nowoprzybyli	Jadwiga Boral - koordynacja krajowa
Integracja i równouprawnienie	Maja R. Brosowski - koordynacja krajowa
Finanse	Janusz Górczyński

Szwedzka para królewska z oficjalną wizytą w Polsce

Widzimy Szwecję jako ważnego partnera w Unii Europejskiej, bliskiego sąsiada i przyjaciela - powiedział prezydent Bronisław Komorowski podczas uroczystego obiadu wydanego przez Parę Prezydencką na cześć szwedzkiej pary królewskiej króla Karola XVI Gustawa i królowej Sylwii.

- Chciałem wznieść toast za wspólną przyszłość w zjednoczonej, bezpiecznej i wolnej Europie, wolnych narodów, wolnych ludzi - powiedział Bronisław Komorowski.

Według niego szwedzkie wsparcie „dla polskich marzeń o wolności, dzisiaj stanowi istotny fundament



wspólnego polsko-szwedzkiego spojrzenia na świat”.

- Wszystko to, co zaczęło się w Polsce doprowadziło ostatecznie do upadku totalitaryzmu w Europie - mówił król Karol XVI Gustaw. W imieniu narodu szwedzkiego podziękował Polakom za to, co zrobili dla zbudowania wolnej i bezpiecznej Europy.

Na oficjalny obiad, wydany w Pałacu Prezydenckim, przybyli także m.in. szefowie dyplomacji Polski i Szwecji Radosław Sikorski i Carl Bildt z małżonkami, marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich. Obecny był również Prezes Kongresu Polaków w Szwecji.

Jak można wykorzystać potencjał Polonii?



W 2007 roku po wyborach parlamentarnych dużo emocji wzbudzał wybór przewodniczącego sejmowej Komisji ds. Łączności z Polakami za granicą. Wydawało się, że spór ten wiąże się z zainteresowaniem sprawami naszych rodaków mieszkających poza granicami ojczyzny.

W związku z tym, że kadencja Sejmu dobiega już końca zwróciłem się z zapytaniem do przedstawicieli wszystkich ugrupowań parlamentarnych zasiadających w tej komisji o wypowiedź nt. wykorzystania potencjału Polonii, dodatkowo też poprosiłem o komentarz osoby związane z innymi prawicowymi formacjami (UPR-WIP i Prawica Rzeczypospolitej), informując jednocześnie, że ich wypowiedź ukaże się w dwutygodniku Dobry Znak i wydawanym przez Kongres Polaków w Szwecji piśmie „Słowo”.

Wszyscy zainteresowani mogli więc z tej możliwości skorzystać, otrzymane opinie przytaczam:

Joanna Fabisiak
Posel na Sejm RP
Platforma Obywatelska



O Polsce można powiedzieć, że dwie trzecie obywateli zamieszkuje terytorium w jej granicach, a jedna trzecia, to jest ok. 20 mln osób, to Polska w świecie.

Emigrowali z różnych przyczyn, przeważnie politycznych (m.in. na skutek represji w latach 50-tych i 80-tych XX w.) i ekonomicznych. Nasz akces do UE i zniesienie obowiązków wizowych ułatwił wyjazd i spowodował nową, wielką falę migracji. O tych, którzy

emigrowali za granicę z różnych powodów, mówimy Polonia, a tych, od których emigrowała granica, pozostawiając ich z dala od Ojczyzny, nazywamy Polakami poza granicami.

Jak widać definicja Polonii nie jest łatwa. Czy piąte pokolenie polskich emigrantów, którzy do Brazylii pojechali „za chlebem”, można zaliczyć do diaspory? W większości przypadków tak, ponieważ bliska jest im Polska, gdyż wychowali się w rodzinach dbających o zachowanie tożsamości narodowej.

Na pewno można zatem do Polonii zaliczyć wszystkich, którzy czują związek emocjonalny z Polską i dzięki temu stają się najlepszymi ambasadorami naszej Ojczyzny w kraju ich zamieszkania.

Wielu polskich emigrantów przyczyniło się do rozwoju nauki i kultury, a nierzadko i do uzyskania wolności ich drugiej ojczyzny. Wymienię jedynie, poza Fryderykiem Chopinem i Marią Curie-Skłodowską – Ignacego Domeykę, twórcę górnictwa i reformatora szkolnictwa chilijskiego, czy Kazimierza

Puławskiego i Tadeusza Kościuszkę – bohaterów narodowych USA. Także i dziś wielu wybitnych Polaków zajmuje odpowiedzialne stanowiska, niejeden decyduje o losach kraju zamieszkania. Wymieńmy choćby Jacka Lochmana, dyrektora Museum of London czy Andrzeja Piętowskiego, podróżnika, odkrywcę Kanionu Colca w Peru.

Niebawem Polska podejmie prezydencję w Radzie Unii Europejskiej. To czas istotny dla promocji naszego kraju. A któż lepiej od Polonii zna środowiska lokalne i ich potrzeby?

Żyjąc poza Polską zakładają polskie szkoły i znajdują na nie sponsorów, organizują obchody polskich świąt narodowych i kościelnych, wystawy, występy artystów, bale charytatywne i konferencje z udziałem ważnych osobistości. Młodzi, którzy osiągnęli sukces w interesach, nawiązują współpracę z polskimi przedsiębiorcami i kreują wizerunek Polski nowoczesnej, której pozycja w Europie stale się umacnia. Organizacje polonijne włączają się w inicjatywy rządu RP; np. dzięki ich pomocy odbyło się na świecie 3600 imprez związanych z Rokiem Chopina. Gdy trzeba, potrafią zintegrować środowiska polonijne dla wspólnej

sprawy – jak Kongres Polonii Niemieckiej, który dokonał tego, by reprezentować interesy RP wobec władz obu krajów, w sprawie respektowania traktatu o przyjaźni i współpracy polsko-niemieckiej z 1991 roku.

W krajach osiedlenia działają zatem jak najlepsze służby dyplomatyczne. Doprawdy warto korzystać z potencjału Polonii dla promocji naszej Ojczyzny.

Dr Krzysztof Kawęcki
– **wiceprzewodniczący Ruchu Przełomu Narodowego, partii, której członkowie w wyniku porozumienia wystartują w najbliższych wyborach parlamentarnych na listach Prawicy Rzeczypospolitej**



Jest nas Polaków prawie 57 milionów. Ponad 37 w Polsce i około 20 milionów poza granicami kraju.

Mało które państwo dysponuje tak olbrzymim potencjałem ludzkim – armią ambasadorów polskości na świecie. Trzeba jednak rozróżnić pojęcie Polonii (emigracji polskiej) od Polaków, którzy w wyniku układu Ribbentrop – Mołotow znaleźli się poza granicami państwa polskiego, gdy ziemie II RP znalazły się pod okupacją sowiecką.

Obowiązkiem państwa polskiego jest doprowadzenie do możliwie najpełniejszej współpracy gospodarczej, kulturowej i politycznej całej wspólnoty polskiej. Jednak potencjał Polonii nie został jak dotychczas przez Rzeczpospolitą Polską wykorzystany. Brak jest sprawnego i skutecznego systemu koordynacji polityki polonijnej. Ocena realizacji tej polityki – za którą ustawowo odpowiedzialne jest MSZ – wypada fatalnie! Polityka państwa polskiego wobec Polonii i Polaków to jedno wielkie oskarżenie klasy politycznej.

Pierwszym warunkiem zespolenia działalności Polonii z Krajem jest istnienie woli politycznej takiego działania. Jak to

możliwe, że Polacy mieszkający w Niemczech (2mln) nie mają statusu mniejszości narodowej, mimo że zapisy Traktatu między RP, a RFN o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 roku dają osobom polskiego pochodzenia prawo do rozwoju swojej tożsamości, takie jakie przysługuje mniejszości niemieckiej w Polsce. Ten stan rzeczy ma swoje konsekwencje – brak możliwości nauki języka polskiego jako ojczystego, zarówno w niemieckim systemie szkolnym, jak i w systemie pozaszkolnym. Tymczasem licząca 3 tysiące społeczność Cyganów (Romowie i Sinti) posiada tam ustawowo określony status mniejszości narodowej. Od ponad 20 lat trwa skandaliczna polityka kolejnych ekip rządowych wobec Polaków na Kresach Wschodnich. Szczególnie widoczne jest to w stosunku do polskiej większości narodowej (!) na Wileńszczyźnie, którą poświęcono w imię „dobrosąsiedzkich” relacji z Litwą.

Należałoby przede wszystkim uhonorować Polonię, poprzez zapewnienie odpowiedniej reprezentacji w Sejmie i Senacie oraz powołanie Konsultacyjnej Rady Polonijnej - przed-

stawicielstwa największych kontynentalnych organizacji polonijnych przy ośrodkach władzy RP. Niezbędne jest stworzenie większych możliwości udziału Polonii w wyborach i zapewnienie przedsiębiorcom polonijnym dużo lepszych warunków inwestowania.

Konieczne jest stworzenie rozwiązań prawnych i administracyjnych, które zapewnią skuteczną akcję repatriacyjną dla Polaków z Kazachstanu.

Na początku lat 90-tych z Kazachstanu repatriowało się około 700 tys. Niemców, podczas gdy w ciągu pięciu lat działania ustawy w naszym kraju (od stycznia 2001 do grudnia 2005)

władze polskie przekazały zaproszenia dla 109 rodzin a obecnie zarejestrowanych jest w bazie ewidencyjnej „Rodak” (dane z listopada 2010) ponad 2600 osób oczekujących na zaproszenie.

Bez wsparcia państwa polskiego poziom aktywności politycznej i obywatelskiej zaangażowania w środowiskach polonijnych będzie niewielki.

Do najważniejszych zadań polskiej polityki zagranicznej należy obrona dobrego imienia Polski i Polaków. A jest to zadanie dla nas wszystkich - emigracji, Polaków w kraju i państwa polskiego, które ma obowiązek zadania te realizować. ■

... od redakcji

Powyższy tekst aż się prosi, by go skomentować. Pomijając już, ilu z zapytanych polityków odpowiedziało na nasze pytanie, to nie znaleźliśmy w otrzymanych wypowiedziach nie tylko nowych idei ale nawet odpowiedzi na postawione, wydawałoby się proste pytanie: „jak można wykorzystać potencjał Polonii?”. Wiadomo nam nie od wczoraj, że najcenniejsze dla polityków krajowych są wśród Polonii podmioty (i osoby) ślepo dyspozycyjne. Liczą się ci, którzy przytakną kiedy trzeba, wystosują petycję z poparciem jako „jeden reprezentant” gdy jest taka potrzeba. Najczęściej jednak nie w naszych, polonijnych sprawach. Zauważa się oczywiście od lat ponad już dwudziestu to wszystko, czego dla Polaków poza Polską do dziś nie zrobiono, łatwo jest obiecać coś przed wyborami i tak już zostanie. Dopiero wtedy, gdy Polonia sama zauważy i wykorzysta istniejący w niej potencjał tworząc własną, niezależną społeczność obywatelską - tylko wtedy będzie partnerem dla kraju, a nie przedmiotem, pionkiem w różnych grach. *red.mb*

Polonia się budzi

Wiele wskazuje na to, że organizacje polonijne zaczynają zauważać, że bez przeprowadzenia w najbliższym czasie zmian w samej koncepcji starych struktur, za kilka lat „wyłącznie przedstawiciele” spotykać się będą na jednej kanapie i kilku wózkach...

Andrzej Kempa, Wiedeń

I Zjazd Polonii w Austrii



23 organizacje polonijne działające na terenie Austrii zarówno w krajach związkowych Linzu, Tyrolu, Vorarlbergu, Salzburgu a także wiele organizacji działających na terenie Wiednia skupionych w utworzonej w roku 2010 Polonijnej Platformie Dialogu zorganizowało w dniu 28 maja 2011 I-szy Zjazd Polonii w Austrii.

Zjazd miał charakter dyskusyjny a celem jego było omówienie wspólnych problemów Polonii austriackiej i podjęcie prób znalezienia ich rozwiązania. Nie przy-

padkowo wybrano na miejsce Zjazdu salę Jana III Sobieskiego w budynku Stacji Naukowej PAN w Wiedniu, miejsce, które służy Polonii austriackiej od dziesiątek lat.



foto Jadwiga Hafner

Na Zjazd przybyli przedstawiciele wielu organizacji polonijnych zarówno tych, które są skupione w Federacji Kongres Polonii w Austrii, Porozumieniu Patriotycznym, WOPWA Forum Polonii, organizacjach polonijnych w krajach związkowych w Austrii jak i tych które działają jako niezależne. Cieszył fakt obecności mediów polonijnych, tych zasłużonych dla Polonii jak „Polonika” czy „Jupiter” oraz tych nowo powstałych jak czasopismo „NOWA”. Byli również działacze społeczni, którzy aktywnie działając dla Polonii nigdy nie deklarowali członkostwa w stowarzyszeniach polonijnych. Obrady uświetnił swoją obecnością bardzo życzliwy naszej Polonii Kierownik Wydziału Konsularnego minister Tadeusz Oliwiński oraz zastępca dyrektora Stacji PAN w Wiedniu dr Piotr Oliński.

Niestety na Zjazd nie przybył Prezes Forum Polonii Andrzej Lech, który na dwa dni przed Zjazdem przysłał pismo, w którym dziękując organizatorom Zjazdu za

zaproszenie, wyjaśniał, że „z powodu wcześniej ustalonych terminów” nie może w nim wziąć osobistego udziału. Szkoda bo Zjazd zapowiadany wiele tygodni wcześniej dawałby Prezesowi możliwość przedstawienia swojego stanowiska w wielu sprawach które w dużej mierze również i jego dotyczą. Mimo wszystko uczestnicy Zjazdu przyjęli z optymizmem słowa Prezesa, które tu przytoczę, pisał *„Temat obrad Zjazdu zapowiada interesującą dyskusję. Życzę wszystkim uczestnikom, aby miała ona rzetelny i spokojny przebieg oraz przyniosła owocne wnioski dla dobra całej polonijnej Wspólnoty.”* Trudny jednak do wytłumaczenia był fakt, że nie udzielił on nikomu pełnomocnictwa do reprezentowania Forum, choć kilku członków Zarządu było obecnych na obradach jako prezesi swoich organizacji.

Poza wieloma pismami życzącymi udanych obrad otrzymaliśmy także list od Prezydenta EUWP Tadeusza Adama Pilata, wyrażający troskę i duże zainteresowanie zaistniałą sytuacją w Polonii austriackiej *“... Bardzo mnie cieszy, że w nazwie Waszej platformy widnieje słowo dialog. To z pewnością podstawa wszelkich poczynani w kierunku łączenia, budowania, integrowania, a tym*

samym wzmacniania Polonii austriackiej. To szansa, i jak rozumiem, deklaracja sposobu postępowania w tej trudnej sytuacji...”

W takim też duchu odbyły się te obrady, w których pierwszy zabrał głos Minister Tadeusz Oliwiński, określając Zjazd jako cenną inicjatywę pozwalającą ujednolicić działania na rzecz Polonii.

Główne tematy Zjazdu

- obecna sytuacja w Polonii austriackiej jest daleka od normalnej i dlatego istnieje pilna potrzeba rozwiązania tych problemów,
- sprawy takie jak uzyskanie statusu grupy narodowej w Wiedniu, Domu Polskiego, Dni Polskich i innych, trudno jest rozwiązać bez uporania się z problemami, które wiążą się z organizacją dachową WOPwA „Forum Polonii“,
- przed kilkoma laty około 80 % wszystkich działających na terenie Austrii polonijnych organizacji należało do „Forum Polonii” dzisiaj jest ich zaledwie garstka. Z tego powodu zapis w statucie, że „Forum Polonii jedynym pełnomocnym przedstawicielem Polonii w Austrii” jest zapisem błędnym i nie demokratycznym,
- naganny jest przepływ informacji o bieżącej działalności FP, przykładem może być od lat niedziałająca po-

prawnie strona internetowa forumpolonii.at

- konieczne są zmiany w statucie Forum Polonii i konieczne jest wyjaśnienie zastrzeżeń w rozliczeniach finansowych,
- rozmowy o wspólnej przyszłości wiążą się z wyjaśnieniem spraw związanych z przeszłością.

Jednogłośnie przyjęto postanowienie rozpoczęcia działań rewitalizujących Forum Polonii. W tym celu postanowiono zwrócić się do Zarządu FP o podjęcie, w trybie pilnym, kroków mających na celu zapoczątkowanie wyjścia z tego głębokiego, organizacyjnego kryzysu. Jednym z takich kroków byłoby zwołanie, w bieżącym roku, Nadzwyczajnego Zjazdu w celu przeprowadzenia demokratycznych, opartych na głosach aktywnie działających organizacji i środowisk polonijnych wyborów do Zarządu i na stanowisko Prezesa.

Pismo do Zarządu “Forum Polonii” wysłano 1 czerwca oczekując udzielenia odpowiedzi w terminie trzech tygodni (do dnia 20.06. brak jakiegokolwiek reakcji).

Kilka dni po Zjeździe jedna z najstarszych organizacji w Forum Polonii, Stowarzyszenie „Galicja” (wydawca miesięcznika Polonika) wypowiedziała członkostwo

z Forum Polonii, a organizatorzy zjazdu czekają i nadal mają nadzieję na uratowanie losów swojej 20 letniej organizacji dachowej i jedności w Polsce austriackiej. Czy nie są to tylko marzenia czas wkrótce okaże. Niezależnie jak potoczą się dalej losy Forum Polonii jedno jest dla mnie pewne, zarówno I Zjazd Polonii w Austrii jak i spotkania tzw. „Okrągłego Stołu” w Linzu w maju i w Wiedniu w czerwcu ubiegłego roku dały nam moż-

liwość rozmowy, na bazie której wiele nieporozumień i wieloletnich sporów udało się zakończyć. Być może jest wiele spraw czy metod w naszej codziennej działalności, które nas dzielą, ale na pewno jedno nas zawsze będzie łączyć, tym jest nasza Ojczyzna, dla której warto podejmować wysiłek ku zgodzie i jedności.

Andrzej Kempa

współinicjator Zjazdu

Polonijna Platforma

Dialogu w Austrii

sekretariat@platformapolonii.at

O Londynie w Sztokholmie

Wiktor Moszczyński w OPON-ie

W poniedziałek 13 czerwca 2011 odbyło się z inicjatywy Stowarzyszenia Polek i Rady Uchodźstwa Polskiego spotkanie z Wiktorem Moszczyńskim, znaną postacią polskiego Londynu.

Wiktor Moszczyński, były rzecznik prasowy Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, radny we władzach lokalnych z ramienia Partii Pracy, działacz społeczny, pisarz i dziennikarz opowiedział zebranim wiele nieznanych bliżej szczegółów z życia Polaków w Zjednoczonym Królestwie.

Nas szczególnie zainteresował wątek dlaczego

Zjednoczenie Polskie z 75 organizacji przed laty, dziś mając ich aktywnych jedynie 20, nadal jest jedynym reprezentantem Polaków na Wyspach. Gość opowiadał o nowych inicjatywach np w Irlandii Północnej, gdzie młodzi imigranci z Polski sami organizują swoje życie.

Brak rozpoznania sytuacji, brak wizji przyszłości i przyrośnięcie do stołków działaczy to przyczyny kryzysu, choć gość OPONu ubrał to w o wiele bardziej dyplomatyczne słowa. ■



Polonia się budzi

... zanim to jednak nastąpi kilka spraw trzeba będzie uporządkować.

Demokracja organizacyjna nie polega na tym, że wszyscy głosują według z góry ustalonego szablonu poprawności. Szczególnie w krajach, w których samo słowo „demokracja”, jako dość młode, nie ma ciągle jeszcze niestety do końca sprecyzowanej definicji, najwyższy czas, aby działacze zauważyli, że dobro ich organizacji, ich ludzi, nie koniecznie wiąże się z zaproszeniami na zjazdy i konferencje, darmowym przelotem, hotelem, bankietem. Że przynależność do struktur ponadkrajowych wtedy ma sens, gdy służy zarówno rodzimej organizacji, jak i dobru całej Polonii. Szermując tak chętnie słowami **łączenie, budowanie, integracja**, jakże często w ten prosty sposób po prostu zamyka się wszelką dyskusję. Bo ktoś śmiałby być przeciwny. Prosty zabieg socjotechniczny. Europejska Unia Wspólnot Polonijnych to wyjątkowo wdzięczny przykład.

Walny Zjazd EUWP w październiku 2006 roku podjął dwie uchwały. Pierwsza, że Sekretariat

zwoła w ciągu roku Nadzwyczajny Walny Zjazd w celu uchwalenia nowego Statutu i druga, że się Prezydent zlustrowuje. Minęło pięć lat. Do dziś ani jedno, ani drugie niezrealizowane. Postanowienia najwyższej władzy czyli Walnego Zjazdu nie mają żadnego znaczenia. Na stronie internetowej w opublikowanym projekcie zmian statutowych zauważyć jednak można, że § 19 brzmiący obecnie „Sekretariat Unii składa się z Prezydenta Unii oraz **zaproponowanych** przez niego i **zatwierdzonych** przez Zjazd lub Radę Prezesów wiceprezydenta, sekretarza generalnego, skarbnika i trzech sekretarzy” ma być zmieniony na: „Sekretariat Unii składa się z Prezydenta Unii oraz **nominiowanych** przez niego Wiceprezydenta, Sekretarza Generalnego, Skarbnika, oraz wybieranych przez Zjazd trzech Sekretarzy”. W § 17 p.5d proponuje się także wykreślić zatwierdzenie sprawozdania finansowego Sekretariatu przez Walny Zjazd. Nie dziwi to – w EUWP od trzech trzyletnich kadencji funkcja Skarbnika pozostaje nieobsadzona. Demokracja pełną gębą. Warszawskie pieniądze, niech się War-

szawa martwi można by powiedzieć gdyby nie było innych ważnych potrzeb.

I jeszcze jedna sprawa, której nie da się uniknąć. Spytała mnie kilka lat temu Przewodnicząca Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie: „a co wy właściwie macie przeciwko tym, którzy kiedyś współpracowali z władzami PRL?” Odpowiedź jest bardzo prosta - dokładnie to samo, co dziś wszyscy mamy przeciw tym, którzy współpracują z reżimem Łukaszenki na Białorusi. To proste i logiczne, wszelkie ekwilibrystyki w tym temacie to zwykła hipokryzja.

Różnica między politykiem, a koniunkturalistą jest taka jak między budowniczym domu, a dozorcą, pracownikiem najemnym, który poczuł się jego gospodarzem, lecz jedynym jego narzędziem jest zwykła miotła. Tym, lub drugim końcem. Ciec Stanisław Anioł z kultowego dziś serialu Barei „Alternatywy 4” pękłby ze śmiechu.

Polonia się budzi, bogatsza o złe doświadczenia, ale także bogatsza o wnioski, które nauczyła się wyciągać z kłamstwa, słów i obietnic bez pokrycia, fałszywych uśmiechów.

Mane, tekel, fares.

red.mb ■

Planujemy urlopy. Większość z nas, z pewnością pojedzie do Polski. Ale są między nami i tacy, którzy do Polski się nie wybierają. Wolą spędzić dwa tygodnie na Wyspach Kanaryjskich czy na Krecie. Z daleka od rozpolitykowanego szumu medialnego i hysterii krajowej prasy.

Jedyna nadzieja, że przed wakacjami powinien nadejść tzw. „sezon ogórkowy”, gdy codzienna prasa poda nam sensacje dalekie od sceny politycznej i przepychanek przedwyborczych.

Czy jest na co narzekać? Oczywiście! Narzekanie to nasza narodowa specjalność, zwłaszcza gdy nie ma cenzury. Bez narzekania życie nad Wisłą jest niemożliwe. Podobnie jak niemożliwe jest całkowite rozbrownienie, bo zawsze znajdzie się jakaś stara fuzja – jak powiadają Francuzi.

Janusz Głowacki, którego stan wojenny zastał w Anglii, opisał swój stan w opowiadaniu „Mały strach, duży strach”. „Teraz to wszyscy chcą ze mną rozmawiać. Niekoniecznie o sztuce. Telefony z sześciu gazet. Potem z telewizji BBC - „chcemy wiedzieć, co pan sądzi o stanie wojennym”. Jak nie powiem, straszny wstyd. To co? Może przyjąć



O kulturze osobistej...

i nic nie powiedzieć? Albo powiedzieć, że nie interesuję się polityką, tylko sztuką... Albo poprosić o litość, że niby mam w Warszawie małe dziecko, a moja żona właśnie została wyrzucona z pracy. A tak nawiasem mówiąc, co za skurwysyn podał im mój numer telefonu. Pewnie ktoś, kto chce mnie zniszczyć, albo ktoś, kogo też dopadli i nie chce być sam.

Parę dni później znany polski reżyser wymyka się z lotniska tylnymi drzwiami, żeby schować się przed dziennikarzami. Znany polski pisarz, odbierając telefon, zmienia głos i mówi, że już wyjechał. Mój Boże, co się z nami stało..."

Pisarz Głowacki wiedział, że swobodne poglądy można było wymieniać w zaufanym gronie albo w więzieniu. Przeciętni ludzie bali się i to był banalny strach, którego dwa pokolenia nauczyły się szybko.

Dzisiaj każdy może się wypowiedzieć ufając, że inny to przeczyta czy usłyszy, nie zważając, że wszyscy

chcemy mówić, opiniować, przewidywać, recenzować, lecz mało jest tych, którzy chcieliby słuchać. Nawet, jeśli ktoś zechce wysłuchać, to za chwilę nie zostawi na mówcy suchej nitki a z kolei inni też go skrytykują. Ale czy wszyscy piszący są w pełni odpowiedzialni za swoje poglądy i słowa?

W gazetach, ma być prawdziwie i ciekawie. No i krótko, bo na szersze omawianie problemu nie ma czasu, a i miejsca na łamach gazet brakuje. Chyba, że się przytrafi jakaś katastrofa, to wtedy z ciekawością czytamy, jak innych zalewa woda czy przygniata do ziemi huragan. Łatwiej jest wieszczyc zagładę niż obiecywać poprawę sytuacji politycznej czy gospodarczej.

W publicystyce prasowej często wysokopłatne ogłoszenia są ważniejsze od najmandrzejszego felietonu. Cóż, wolny rynek - kto się nie podporządkuje rynkowemu regułom, odpada... Czytelnik powinien swojej gazecie ufać, podobnie jak

i ulubionemu programowi w telewizji. W towarzyskiej rozmowie, nie powinien się wstydzić poglądów, ale również powinien się podpisać pod swoim komentarzem artykułu publikowanego w Internecie.

Gdyby przeciętnemu obywatelowi RP zarzucić brak kultury osobistej, w najlepszym wypadku będzie kulturalnie protestował. Podobnie utytułowany mędrzec biorący udział w debacie telewizyjnej. Wszystkim się wydaje, że mają zasady! Ale gdyby spojrzeć na kulturę społeczeństwa od strony poziomu kultury jazdy samochodem, poszanowania prawa, na poziom wypowiedzi w czasie telewizyjnych dyskusji czy na anonimowe wpisy pełne inwektyw i obelg - okaże się, że z naszą kulturą osobistą jest coś nie tak.

Jerzy Giedroyc wiele lat temu napisał, że „poglądy można zmieniać, ale zasady ma się jedne”. Gdyby wszyscy mieli podobne zasady, nie byłoby chamskich wpisów na Internecie, nie byłoby wariackich kierowców pędzących polskimi drogami i polityków mówiących w kilku jednocześnie w telewizyjnym studiu.

Tadeusz Urbański

O dobrodziejstwach państwa opiekuńczego

Andrzej Niewinny Dobrowolski

Na zdrowie



Nie jest wykluczone, że Adam został wyposażony przez naturę nieco łaskawiej niż większość bliźnich obdarowanych przez nią zdrowiem, rozsądkiem i mądrością.

Czy to z przypadku, czy też z powodu innych nie zgłębianych okoliczności jemu bowiem przypadło w udziale zaopiekowanie się chorobą i głupotą. Chorobą będącą pewną dokuczliwością wprawdzie, ale - w myśl starszokockiego przysłowia twierdzącego, iż nawet żebraczy kij posiada dwa końce - również dobrodziejstwem. I to nie tylko ze względu na ogólnie uznawaną oczywistość, że w odróżnieniu od mądrości z głupotą żyje się zdecydowanie weselej.

No bo proszę choćby zwrócić uwagę, w jaki sposób wyobrażamy sobie wszelkich mędrców i myślicieli, o których nieskutecznie tyle ciekawego usiłowano nam powiedzieć w ponure, deszczowe przedpołudnia na nieciekawych lekcjach historii, gdy na przykład pogoda uniemożliwiała zajęcie się

nauką życia na wagarach. No jak? Czy nie jako zamyślonych, ponurawych i dość zręcznych facetów przekonujących wszystkich dokoła o swojej racji? Weźmy choćby takiego Sokratesa, żeby od pomniejszych nie zaczynać. Ileż to się musiał gość namęczyć, aby udowodnić innym, że niczyja inna tylko jego mądrość jest na wierzchu; ile energii, niewygód i przykrości związanych z przekonaniem głębszych od siebie; ile upokorzeń i zawodów musiał znieść? I wszystko z grubsza dlatego, że urodził się obdarowany rozsądkiem, zdrowiem i związaną z tym podatnością na wspomnianą mądrość.

A co powiedzieć o różnych myślicielach dochodzących rozsądkiem i własną mądrością do prawd związanych na przykład z istnieniem dalszego ciągu ziemskiego porządku i którzy - aby przekonać o swoim pomysle innych - dość na pozór nierozsądnie tracili nie tylko czas, majątek, zdrowie, ale i bywało głowy, z których owa mądrość pochodziła i gdzie się jeszcze do

niedawna raczyła była mieścić. Tak, tak, niejeden mądry stracił życie w imię mądrości, zaś odwrotnych przypadków jest jakoby znacznie mniej. Bo gdyby nawet jakiemuś głupiemu przyszło do głowy świat wedle własnego, głupiego rozumu porządkować, to zawsze znajdą się mądrzy, którzy w porę zaproponują mu spokojne odosobnienie w domu dla niemądrych, a tam na ogół krzywdy się nikomu nie czyni.

Adamowi, jak mówiłem, zaoszczędzono rozterek, zaś światu ewentualnych konsekwencji jego pomysłów jako niedosłego mądrego. Aby wszystko odbyło się zgodnie z procedurą, zlecono najpierw pani doktor uważne się Adamowemu zdrowiu oraz mądrości przyjrzenie i wydanie opinii. Uczona, mając do wyboru uda- lub nieuda-, postanowiła uznać go za nieudacznika. Sporządziła i wysłała do Urzędu Nazewnictwa Obywateli odpowiedni raport, który tam kompetentni Znamcy Raportów przeczytali i orzekli, iż należy rozłączyć Adama z mianem mądrego, zlecając jednocześnie społeczeństwu ustalenie nad nim protektoratu.

Osobnym listem poleconym nakazano Adamowi starać się powstrzymywać od pracy oraz zalecono dużo spacerować, wypoczywać -



szczególnie po poobiedniej drzemce - niczym się nie przejmować, pokazywać się raz na trzy miesiące zobowiązanej do oglądania go pani doktor oraz wykupywać ewentualnie zaordynowane przez nią proszki, krople, czopki i czym by tam jeszcze przyszło jej do głowy Adama ugościć. Na temat łkania, wkraplania czy wtłamszania wykupywanych kosztowności pismo milczało, pozostawiając tę kwestię - należy się domyślać - jego własnej domyślności.

W zamian za dostosowanie się do wymienionych poleceń protektor z ramienia społeczeństwa zobowiązał się dożywotnio Adama oraz jego rodzinę utrzymywać, gwarantując konstytucyjnie dach nad ich głowami, godziwą strawę, nie wyróżniające się odzienie tudzież ogólny standard bytowania na poziomie ustalonym dla średniej krajowej nowoczesnego, europejskiego państwa dobrobytu zrzeszonego z pozostałą zasobniejszą częścią konty-

nentu. Jako jedyny warunek utrzymania owego, przynajmniej, dość atrakcyjnego status quo postawiono zaakceptowanie przez Adama werdyktu, uznającego go za chorego i niemądrego.

Jednak będący podstawą nowoczesnego ustawodawstwa w opiekuńczym państwie dobrobytu współczesny humanitaryzm nie dorastałby swego szczytnego miana, gdyby nie stworzono Adamowi możliwości zmiany poglądów jak też powrotu do decydowania o swoim losie w oparciu o własną i nieprzymuszoną wolę. Również w przypadku uznania się za mądrego - niemądrego, chorego czy zdrowego. W związku z tym zawsze i w każdej chwili pozwolono mu wpłynąć na rewindykację swoich tytułów i ponowne zakwalifikowanie się do którejś z zaszczytnych grup społecznych, w tym do pierwszoklasowego, miękko wyściełanego przedziału zdrowych i mądrych, a wszystko, czego się od niego w tym celu wymaga, to złożenie pisemnego lub choćby telefonicznie ustnego oświadczenia:

„Od dnia tego-to-a-tego ja, taki-to-a-taki, legitymujący się numerem takim-to-a-

-takim, mieszkający tu-a-tu, proszę o skreślenie mnie z listy chorych i niemądrych, a wciągnięcie do spisu zdrowych i nie głupich.

Jednocześnie z wnioskiem o powyższą zmianę rezygnuję z wszechstronnej dożywotniej opieki (legitymację na zniżkowe przejazdy, dodatek do czynszu, darmowe leki i inne ulgi załączam) oraz proszę o zaprzestanie comiesięcznego dokonywania wpłat na moje konto.

Zobowiązuję się także od dnia takiego-a-takiego podjąć pracę zarobkową w wymiarze nie mniejszym niż 40 godzin tygodniowo, zadbać osobiście o wszelkie wydatki związane z utrzymaniem rodziny, płacić pełną taryfę za bilety, usługi lekarskie oraz aptekarskie jak też zamówić wizytę w biurze pomocy socjalnej w oczywistym przewidywaniu, iż moja uczciwa praca nie wystarczy na realizację powyższego zobowiązania.”

Pozostaje jedno skromne, ciche i niepozorne pytanie, które, przepełnieni wiarą w doskonałość czytelnika, pozwolimy sobie tutaj pominąć, licząc na jego wnikliwą przebiegłość i ruchliwość intelektualną. Zaś korzystając z okazji, wszystkim zdrowym życzymy nieustającego pasma sukcesów.

Skål!

POLSKA PREZYDENCJA W RADZIE UNII EUROPEJSKIEJ - PROGRAM KULTURALNY INSTYTUTU POLSKIEGO W SZTOKHOLMIE



Dzięki staraniom Instytutu Polskiego w Sztokholmie i zaangażowaniu współpracujących z nim szwedzkich partnerów przez cały okres polskiego przewodnictwa w Radzie UE, polska kultura będzie w Szwecji wyjątkowo widoczna.

W dużej mierze za sprawą działalności Instytutu Polskiego w Sztokholmie, który co roku, we współpracy ze szwedzkimi partnerami inicjuje kilkadziesiąt projektów promujących polską kulturę, jest ona jest w Szwecji widoczna nie tylko w czasie polskiej prezydencji w UE. Jednak w tym właśnie okresie stawiamy na większą spektakularność - mówi dyrektor Instytutu Polskiego w Sztokholmie, Katarzyna Tubylewicz.

Jednym z pierwszych projektów realizowanych przez IP w Sztokholmie pod znakiem polskiej prezydencji, będzie prezentacja spektaklu *Arka Teatru Ósmego Dnia* na największym w Szwecji festiwalu kultury. Przedstawienie polskiego teatru, który stał się legendą i który ma

w Szwecji swoich zagorzałych fanów, wystawione zostanie w samym centrum miasta, na Sergels Torg i oficjalnie zainauguruje Stockholms Kulturfestival.

Ogromnie nas cieszy to ponowne spotkanie z grupą teatralną, która już w latach sześćdziesiątych odgrywała kluczową rolę w polskim życiu kulturalnym i niedługo później wpłynęła też znacząco na teatr szwedzki - podkreśla dyrektor festiwalu, Claes Karlsson. - Teraz wracają do nas, wciąż żywiołowi i fascynujący, z jednym ze swoich najważniejszych spektakli „*Arka*”, który nigdy wcześniej nie był pokazywany w Szwecji. Zostanie on wystawiony na Sergels torg, w samym

centrum Sztokholmu. Teatr Ósmego Dnia należy do najważniejszych europejskich grup teatralnych.

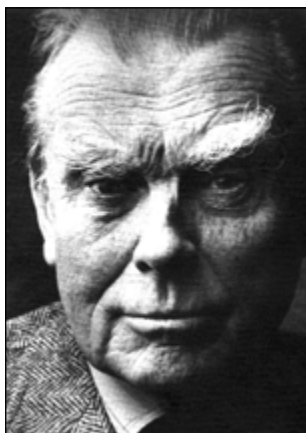
Polska będzie też obecna na festiwalu kultury w Malmö (Malmöfestvalen), gdzie wystąpią dwa młode polskie zespoły muzyczne z Gdańska: **Kyst** oraz **Pink Freud**. Ponadto polscy artyści - **Maciej Kurak** oraz **Max Skorwider** (Galeria Niewielka) zrealizują w tamtejszej przestrzeni publicznej nowy projekt pt. „*Migracja*”. Z kolei w ramach międzynarodowego projektu Stockholm Fringe Fest (Stoff) zagospodarzą w Szwecji artystki **Anna Zaradny** (kompozytorka i improwizatorka) oraz **Anna Nowak** (tancerka, performerka i choreografka).



Jednym z ciekawszych oraz mających duże znaczenie symboliczne projektów kulturalnych związanych z polską prezydenturą będzie także szwedzki koncert stworzonej przez Instytut Adama Mickiewicza międzynarodowej orkiestry **I, CULTURE Orchestra**. Ideą tego projektu jest współpraca młodych muzyków z Ukrainy, Białorusi, Azerbejdżanu, Armenii, Gruzji, Mołdawii i Polski. Orkiestra wystąpi w najsłynniejszych salach koncertowych Europy, promując zrozumienie i porozumienie ponad granicami i różnicami kulturowymi oraz ideę Partnerstwa Wschodniego. W Sztokholmie orkiestra zagra 4 września na Östersjöfestivalen (Festiwalu Krajów Morza Bałtyckiego), największym festiwalu muzyki klasycznej w Skandynawii. Projekt ten realizowany jest przy wsparciu Instytutu Polskiego w Sztokholmie, a orkiestrze towarzyszyć będzie wybitny szwedzki pianista, **Peter Jablonsky**.

Bardzo cieszymy się, że na tegorocznym festiwalu wystąpi I, Culture Orchestra - mówi Michael Tydén, dyrektor programowy festiwalu. - Współpraca z tą orkiestrą dopasowuje się do przesłania Festiwalu

Muzyki Krajów Morza Bałtyckiego, którym jest promowanie kontaktów i dialogu pomiędzy krajami i kulturami. Tegoroczny festiwal będzie ponadto odbywał się pod znakiem młodych muzyków, co dodaje nam witalności i zapewnia nadzieję na przyszłość.



Ponieważ jednym z tematów programu kulturalnego prezydencji jest twórczość Czesława Miłosza, na jesieni szwedzkie wydawnictwo Brombergs (wspierane przez Instytut Polski i Instytut Książki) wyda **wznowienia wyboru wierszy Miłosza oraz Rodzinnej Europy**. Ta ostatnia pozycja ukaże się w niezwykle prestiżowej serii Nobelklassikerna. Na Uniwersytecie Sztokholmskim pokazana zostanie przygotowana przez Muzeum Literatury w Warszawie wystawa poświęcona Miłoszowi, a na narodowej

scenie szwedzkiej, w teatrze Dramaten odbędzie się poświęcony mu wieczór z udziałem wybitnego tłumacza polskiej literatury Andersa Bodegård oraz szwedzkich pisarzy, m.in. Agnety Pleijel i Arisa Fioretosa.

Instytut Polski w Sztokholmie planuje również **projekt muzyczny** ściśle powiązany z jednym z głównych priorytetów Prezydencji - Partnerstwem Wschodnim. IP we współpracy z najlepszymi klubami muzycznymi w Sztokholmie planuje zaprosić do Sztokholmu kilku dj-ejów z krajów objętych programem Partnerstwa Wschodniego i zorganizować festiwal muzyki elektronicznej o nazwie **GA ÖST**. Projekt ma na celu zwrócenie uwagi na temat Partnerstwa Wschodniego oraz na kraje, które program obejmuje. Ma on pokazać Polskę jako kraj będący pośrednikiem w wymianie kulturalnej między krajami Partnerstwa a Unią Europejską. Festiwal, na który zostaną zaproszeni absolutnie najlepsi dj-eje, ma również polemizować z negatywnymi stereotypami na temat krajów Europy Wschodniej (postrzeganymi w Europie Zachodniej jako szare, mało interesujące i niezbyt kreatywne).

W związku z polską prezydencją, w Sztokholmie swój wykład wygłosi jeden z najwybitniejszych polskich myślicieli - **Zygmunt Bauman**. Wykład *Interregnum and its triple challenge* odbędzie się w jednym z najpopularniejszych szwedzkich centrów kultury - Södra Teatern, w ramach serii wykładów Tankeverket. Wykład profesora Baumana będzie jednocześnie zapowiedzią Europejskiego Kongresu Kultury, który we wrześniu odbędzie się we Wrocławiu i którego tematyka nawiązuje do najnowszej książki Baumana o kulturze europejskiej.



Logo polskiej prezydencji będzie nosiła również pokazowana w drugiej połowie września w prestiżowym Muzeum Noblowskim wystawa poświęcona Marii Skłodowskiej-Curie: *Marie Skłodowska / Mme Curie*.



Opowie o życiu Marii Skłodowskiej-Curie, nie tylko jako wybitnej kobiety naukowca, ale także jako matki, feministki i kobiety wykraczającej poza swoją epokę. Wystawa poruszy także temat sytuacji współczesnych kobiet nauki oraz kwestie tożsamości narodowej laureatów Nagrody Nobla.

We wrześniu i w październiku w Sztokholmie będzie można obejrzeć wystawę duetu artystycznego **Kwie-Kulik** - wybitnych polskich konceptualistów: **Zofii Kulik** i **Przemysława Kwieka**. Jest to projekt realizowany przez jedno z najciekawszych w Sztokholmie miejsc - galerię Index, we współpracy z nami oraz redakcją wydawanego tutaj od 1999 roku literacko-artystycznego magazynu „OEI” - dodaje

Anna Tomaszewska, zastępca dyrektora IP.

Jednym z ostatnich projektów IP promujących polską prezydencję, będzie organizowany już od dwóch lat, **interdyscyplinarny festiwal filmowy - Kinoteka Stockholm**.



Więcej informacji na: www.polskainstitutet.se
Dział prasowy IP w Sztokholmie, Klaudia Krzepicka: k.krzepicka@polskainstitutet.se
Tel. 08 505 750 73



Portret zbiorowy w zabytkowym wnętrzu

1

Przy dębowym stole siadłszy bokiem
Wedle rangi, zasług i uznania
Spoglądamy w przyszłość czystym okiem
Kogoś, kto nic nie ma do dodania.

2

Wszak to myśmy zwyciężyli wreszcie
Choć w przegranych starciach życie zbiegło.
Oto mamy dla was niepodległość!
Nie czekajcie na nic więcej - bierzcie!

3

Język nasz surowy, humor prosty,
Głosy nam hartował ostrzał wraży.
Żadnej nie lękamy się riposty,
Z plebejskością bardzo nam do twarzy.

4

W zabytkowym wnętrzu, wśród sztandarów,
Atrybutów odzyskanych - godni,
Pozujemy - szczerzy i swobodni
Kondotierzy przemienieni w Parów.

5

Lata wspólnej walki dobrze służą
Tym co w tryumfie przyszło zginąć marnie:
Każdy z nas o każdym wie zbyt dużo,
Byśmy mogli skłócić się bezkarnie.

6

Koniec pozowania! Stół nakryty!
Dość już głodu zaznał bitny naród!
Kto nam tu zarzuca brak umiaru?!
Macie niepodległość! My - profity!

7

Zadrzą okna od żołnierskiej pieśni;
Po żołnierskiej zadrzą od kościelnej!
Pana Boga my na piersiach nieśli,
Żeby z waszych oczu zetrzeć bielmo!

8

Patrzcie! Krew uderza nam do głowy
Od sztandarów całowania wrząca!
Patrzcie, jak się tu popiersia strąca!
Cokół ma być przecież narodowy!

9

Księgi się po kątach w stosy piętrzą,
Ścieka ślinny płyn po białej ścianie,
Gdzie za chwilę tylko pozostanie
Nasz zbiorowy portret - w pustym wnętrzu.



Drodzy, Bracia i Siostry!

Każdy naród posiada miejsca szczególnej wartości, które określają jego tożsamość, są ważne dla historii, kultury i wiary.

Jednym z takich miejsc dla Polaków jest Rzymko-katolicka Parafia pod wezwaniem świętej Anny w Warszawie-Wilanowie.

Fundacja Ecclesia Villanovensis została powołana po to, by otoczyć opieką to szczególne miejsce, żeby ono służyło wszystkim, zarówno dzisiaj, jak i w przyszłości.

Zwracam się do Tych, którym leży na sercu troska o wartości kultury duchowej i materialnej – dajcie świadectwo, że realizacja szczytnych celów Fundacji jest dla Was ważna i wspomóżcie jej działalność.

Z serca Wszystkim błogosławie



Józef Kard. Glemp
† Józef Kardynał Glemp
Prymas Polski



**FUNDACJA
ECCLESIA
VILLANOVENSIS**

ul. Kolegiacka 1
02-946 Warszawa
tel. 022-842 18 01
www.fundacja-wilanow.pl

KRS 0000331641

KONTO FUNDACJI:

Alior Bank

36 2490 0005 0000 4530 3780 8094

Al. Jerozolimskie 94, Warszawa



Fundacja S. O. S. Obrony Poczętego Życia

POWIEDZ „TAK” CYWILIZACJI ŻYCIA!

Fundacja S. O. S. Obrony Poczętego Życia tworzy i prowadzi domy dla matek samotnie wychowujących dzieci oraz matek i dzieci – ofiar przemocy domowej. Wydaje odzież i żywność swoim podopiecznym. Organizuje akcje letnie i zimowe dla najuboższych dzieci, wydaje miesięcznik „Moja Rodzina”.

Razem możemy uczynić więcej dobra dla potrzebujących i pokrzywdzonych! Prosimy o wsparcie naszej działalności.

Fundacja S. O. S. Obrony Poczętego Życia

ul. Nowolipie 9/11 lok. 75
00-150 Warszawa
Tel./faks.: 22 831 28 06
www.sos-obronazycia.org.pl
redakcja@mojarodzina.org

BRE BANK SA Oddział Regionalny Warszawa,
ul. Królewska 14, 00-959 Warszawa
nr konta: 32 1140 1010 0000 4777 8600 1001

Dla osób wpłacających z zagranicy
IBAN PL32 1140 1010 0000 4777 8600 1001
SWIFT BREXPLPWWA1 32 1140 1010 0000 4777 8600 1001